GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 19.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 22 LIPCA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° e.	Therm	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 7, 172	+13. 8	95	północny słaby	pogoda z chmur:	
21.	12	,, 7, 490	+18. 2	77	połud: za. słaby	,, ,,	
	3	,, 6, 860	+20. 3	68	,, średni	,, ,,	o go. 6 1/2 deszcz.
	9	,, 6, 893	+16. 4	81	,, słaby	pochmurno	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków *d. 22 lipca.* — Fabryka galanteryi kartunowych, w krótce prześle do królestwa polskiego piękne swoje wyroby. — Znaczny zapas wazoników na kwiaty, — pugillaresów,— piórników, — toaletek rozmaitey wielkości ozdób i użytku, — pudełek safianowych na tytuń, w kształcie książki, — maszynek do gry na marki, i t. p. galanteryjnych przedmiotów, już jest wygotowany.

W księgarni Ambrożego Grabowskiego, znayduje się przepyszne wydanie Dum Podolskich Tymona Zaborowskiego, jak wiadomo w kwiecie młodości przed dwoma laty zmarłego. Dziełko to wyszło w drukarni xiążąt Czartoryskich w Puławach, staraniem zaszczytnie znanego w literaturze, Karola Sienkiewicza, dyrektora biblioteki tamteyszey. — Żadna z polskich drukarni, nic jeszcze tak ozdobnego niewydała. Jest to już czwarte dzieło wyszłe z pomienioney drukarni, z naypiękniеyszemi wydaniami paryzkiemi porównać się mogące. — Tamże ma w krótce wyiść piąty tom Pamiętników Historycznych Polskich dla dopełnienia poprzednich czterech przez J. U. Niemcewicza wydanych.

Wczoray ukończyły się examina szkół licealnych, w obecności JW. Kuratora Instytutów naukowych i innych osób z urzędu do tego przeznaczonych, tudzież licznie zebraney publiczności. Znaczna większość młodzieży szkolney, mianowicie klass wyższych, okazała piękny postęp w naukach. W sobotę ogłoszone zostaną promocye i nagrody.

Warszawa *d. 17 lipca.* — Doświadczenie z dwóch poprzednich lat, wskazało potrzebę ustanowienia krótszego terminu, do odbycia targu głównego na wełnę w Warszawie, w celu zbliżenia i wzajemnego między producentami a kupującemi, porozumienia się; tegoroczny targ przeto począwszy dnia 18 z. m. trwał tylko dni cztery.

Wełny dowiezioney było centnarów 11,878 funtów 40. Gdy jednak tą razą, wcześnie przed targiem, nadeszło wiele wełny, którą w ciągu targu przedano; uważając

przeto wełnę tę, jako na targ główny dowieziona, podług zebranych przez deputacyą wiadomości, ogół wełny na tegorocznym targu, uczyni przeszło 12,000 centnarów, nie licząc w to przez Bank na dawnieyszych targach zakupioney.

Żwawo odbywało się tą razą kupno, i z całey ilości, dostawioney na targ wełny ledwie 150 cetnarów w ciągu istniejącego targu nie sprzedano, które jednakże późniey równie sprzedane zostały; a nawet w miarę przybyłych kupujących, tak krajowych fabrykantów, jako i zagranicznych spekulantów, znacznieyszą daleko nad dowiezioną ilość wełny, byłoby można pozbyć po cenach zwyczaynych.

Ceny, jakie u nas na tegorocznym targu doświadczono, są następujące:

Naycieńszą płacono po 100 do 125 talarów.

Następnie gatunki cienkiey wełny płacono od 80 do 100 talarów.

Wełny cienkie należycie wymyte sprzedawano od 45 do 60 talarow.

Wełny poprawne od 36 do 45 talarów.

Zupełnie ordynaryjne od 28 do 36 talarów za cetnar cięzki 128 funt: wagi polskiey ważący.

Tym sposobem wełny, w gatukach cienkich i średnich, otrzymały prawie zeszłoroczne ceny; wełny zaś w ordynaryjnych gatunkach 10 do 15 wyższe, które także równe są cenom, na targach zagranicznych, jako to: w Berlinie i Wrocławiu osiągniętym.

Zbawienne skutki okazały się, z zarządzonego przez kommissyą rządową spraw wewnętrznych i policyi rozesłania w kray sortyerów, którzy nietylko owczarnie rozklassyfikowali, ale oraz wskazali właścicielom gromad sposób mycia owiec, i sortowania wełny na właściwe gatunki.

Deputacya z przyjemnością donieść może kommissyi rządowey spraw wewnętrznych i policyi: że skutkiem takowey czynności, i przyłożeniem się obywateli, wełny na tegorocznym targu, były w ogolności lepiey wymyte i rozgatunkowane.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż *d.* 10 *lipca.* — Wiadomość o wzięciu Algieru nadeszła wczoray przed południem do Tulonu przez okręt parowy Sfinx, ktory d. 5 w wieczór opuścił Alger, a dawniey przywiózł także doniesienie o wylądowaniu woyska. Tamteyszy prefekt morski przesłał ją tu w dwoch telegraficznych depeszach, z których jedna o godzinie 2giey z południa, a druga dopiero w wieczór stanęła. — Zaledwo rząd odebrał pierwszą, natychmiast ją na giełdzie przybić rozkazał. O godzinie 4tey wystrzały z dział z domu inwalidów oznaymiły mieszkańcom stolicy tak niespodziewanie szybki szczęśliwy wypadek wyprawy. W wieczór obie telegraficzne depesze odczytane były w różnych teatrach i z naywiększym zapałem od publiczności przyjęte. Za zmierzchnieniem się, gmachy publiczne i znaczna liczba domów prywatnych były przepysznie oświecone. Oprocz telegraficznych depeszów pod d. 9 lipca, monitor dzisieyszy zawiera w krótkości dawnieysze jeszcze doniesienie, prefekta morskiego do ministra pod d. 6 b. m. tey osnowy: " Bryg *la Surprise* przybył w tey chwili do Tulonu i kapitan jego oznaymił, że kontr-admirał Rosamel odebrał rozkaz z większą częścią uzbroionych na tę woynę fregat, zarzucić kotwice w zatoce algierskiey. Dodał jeszcze, iż gdy d. 1 lipca przez ustanie wiatru zatrzymany został o 6 mil od brzegu: słyszał mocne z dział strzelanie, które od godziny 4 1/2 z rana aż do 4 po południu trwało, potem zupełnie ustało. Rze-

czony kapitan domyśla się, że to strzelanie pochodziło od stojących na kotwicach w zatoce algierskiey okrętów, i że miasto było razem od lądu attakowane; z czego wnieść można, że d. 1 lipca byliśmy już panami zamku cesarskiego.„ — W dzienniku *le Messager* czytamy o wzięciu Algieru, co następuje: " Dej, milicya turecka i mieszkańcy Algieru, poddali się d. 5 lipca na łaskę. Oprócz naszych jeńców od marynarki, powrócono nam także kilku lądowych żołnierzy w dobrém zdrowiu. Woyska nasze osadziły zaraz bramy arsenał i warownie (*), a fregaty weszły do wewnętrznego portu. Tak niespodziewana pomyślność w chwili, gdy podług ostatniey depeszy, spodziewaliśmy się nayzaciętszego oporu, sprawiła naywiększą radość. Uczucie chwały narodowey wzruszyło wszystkie serca, wszelkie polityczne mniemania poszły w niepamięć.„ — Dnia 1 lipca zrobiony został wyłom do zamku cesarskiego i tegoż dnia go zdobyto. — O znaymione tu szczegóły dochodzą tylko do 1go lipca. Niedostatek żywności zrządził w skupioney twierdzy wielkiey ludności buntownicze poruszenia. Maurowie i Arabowie oświadczyli Turkom, iż dla nich niechcą wystawiać na utratę swoich majątków i życia, turcy zaś spodziewali się przez kapitulacyą uratować prywatne swoie majątki, oddalenia się z ziemi i wnyjścia w służbę sułtana. Dej był niemniey w obawie o swóy los, który przez nierozsądny upor samowolnie naraził. — Okropny ogień z bateryi oblężniczych, które zrobiły wyłom, i nieustające strzelanie eskadry — rzuciwszy postrach wśród mieszkańców, poddanie Algieru przyspieszyły. Smutne atoli zdarzenie, zwątliło nieco radość naszę z powodu tego zwycięztwa. Zapewniają albowiem, że d. 29 czerwca ieden z naszych batalionów prawie cały przez hordę Beduinów, wycięty został, którzy napadli nań w tey właśnie chwili, kiedy jego dowodzca sądząc się w pobliskości innego korpusu bezpiecznym, kazał rozebrać karabiny do przeczyszczenia. — Pomiędzy zabranemi Algierczykom w różnych potyczkach działami znaydują się, podług gazety *Aviso de Mediteranneè*, 3 we Francyi lane: iedno pod Henrykiem II. drugie pod Henrykiem IV, a trzecie pod Ludwikiem XVI.

Na wielkich wyborach w 59 departamentach obrano 110 deputowanych, tak iż nie pozostało iuż do wyboru iak 12. Liczba obranych do 8 lipca deputowanych wynosi 308, których zna dziennik *Le Temps* tak dzieli: konstytucyynych 181, ministrowskich 1.9, a wątpliwych 18, w ogóle iak wyżey 308.

Na gabarze *La Proie* przybyły do Tulonu trofea zwycięzkie pod *Sidi Khalef*, składaiące się z namiotów agi, i bejów Oranu i Konstantyny, jako tez kosztowney broni, kobierców i tym podobnych przedmiotów.

Podług pism tuteyszych rejencya algierska liczy 1,800,000 mieszkańców; pomiędzy którémi 850,000 krajowców, 600,000 Maurów z pokolenia arabskiego, 200,000 Beduinów, 70,000 Murzynów, 33,000 Turków i Kuluglisów, 1300 chrześciańskich europeyczyków i 200 renegatów.

Dziennik *le Messager* umieścił jeszcze następujące przez sztafetę z Tulonu nadeszłe od woyska z Afryki listy: *Pierwszy pod d. 25 czerwca zawiera*: "Wczoray stoczyliśmy znaczną potyczkę. Cała linia przednich naszych straży zmuszoną została cofnąć się do główney massy woyska. Wódz naczelny nakazał prawemu skrzydłu uczynić obrot. Do 12,000 Beduinów rzuciło się z okropnym

---

* *Nie 500, jak mylnie donieśliśmy, ale 1500 znaleźli tam francuzi metalowych dział. Wiadomość o złożeniu urzędów przez wszystkich ministrow francuzkich nie potwierdziła się wcale.*

krzykiem na woysko, które zaraz uformowało czterobok. Ani pod Sidi Khalef, ani pod Staoneli nie potrafili Arabowie przełamać naszych czteroboków, równie i wczoray odparły ich nasze bagnety. Przerażeni trwogą z rozpaczającym krzykiem uciekali w góry. Gdybyśmy mieli jazdę, bylibyśmy ten raczey uprzykszony niżeli niebezpieczny korpus, bardzo łatwo zniszczyli. Arabowie mają tylko tę wyższość, że umieją z wielką zręcznością korzystać z położenia mieyscowego. Rozpadliny ziemi, pniaki, rozwaliny meczetów, pojedyncze kamienie, wszystko służy im za zasłonę, z za którey z wielkiem bezpieczeństwem i zręcznością strzelają. Lecz jeden wystrzał działowy lub tylko z karabina, dostatecznym jest do wypędzenia ich z pod takowey zasłony.,, — *Drugi list pod d. 27 czerwca:* "Woysko ominęło zamek cesarski. Żołnierze pałają chęcią uderzenia prosto na Algier; starsi i doświadczeńsi zaledwie przekonać mogą młodych, że do wzięcia obwarowanego miasta potrzebne są wielkie przygotowania, aby z oszczędnością krwi ludzkiey, niezawodnie osiągnąć skutek. — Dzisieyszego rana, rozeszła się wieść o powszechném powstaniu wewnątrz kraju, i że niebawnie 100,000 Arabów na nas uderzy. — Wieści tey, okoliczność, że jenerał Bourmont pisał w tym dniu o posiłki, nadała nieco wiary. Z tém wszystkiém niczego się nieobawiamy; niema teraz żadnego w woysku woltyżera, ktoryby o tém niewiedział, że 12,000 Francuzów przy górze Tabor 100,000, a przy Heliopolis 80,000 afrykanów lub azyanów pobili. Celem codziennych rozmów są teraz te bitwy; i to nas czyni spokoynemi. Wszyscy przybywający do nas zbiegowie mówią o buntowniczych poruszeniach wewnątrz Algieru. — Związkowa nasza linia z Sidi-Feruch jest dostatecznie zasłoniona. Zrobiliśmy na niey wiele redut i strzelnic: zgoła obwarowanie półwyspu jest ukończone. Odnoga, w której flota zarzuciła kotwice, jest teraz nazywana odnogą *Duperré*, stanowisko zaś przy Torre-Chica: *Bourmont*, a pierwsze źródło wody, któreśmy odkryli, źródłem laurowém, ponieważ znayduje się około niego mnóstwo róż. W krótce mieć także będziemy reduty nazwane *Valazé* i *Lahitte*. — Niezbywa nam na wodzie i żywności. Rozgłoszono, że Dey zamordowany został, lecz ta wieść niepotwierdza się wcale. Zwłoki zmarłych algierczyków, dla uniknienia zarazy, palą; z czego okropny fetor rozszerza się na dwie mile francuzkie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdansk *d. 8 lipca.* — Chociaż otrzymane listy dnia wczorayszego przez sztafetę z Londynu, pod d. 28 z. m., donoszą o zniżeniu się ceny pszenicy o 1 sz. na kwarterze, interessa jednak zbożowe u nas, na dawnym zostają stopniu, i ceny zboża dosyć dobrze się utrzymują. Pszenica jest poszukiwaną, dobre iey gatunki przedawano po 520 zł. za łaszt. Żyto jakie tylko było na targu, zostało w rychłym czasie zakupione: ważące f. 124 po zł. 200.

DONIESIENIE.

Dnia 27 i 28 na Stawkach przy Chrzanowie m. okręgowém, licytowane będą publicznie, jako to: krów 6, jałownik, koni para, bryczka, wóz kuty, garniec z pokrywą i wężem miedziany, także alembnik, zboże w snopie, i sprzęty domowe; — dnia zaś 29 i 30 w wsi Tęczyuku, gminie krzeszowice sprzedane zostanie: koni para z ubiorem i bryczka, wóz z rekwizytami, krowa, trzoda, meble pokojowe, zegary, magiel i t. p., a to w godzinach zwyczaynych o 10 z rana, a o 2 z południa b. m. i r.; — mająca zatém chęć kupna Publiczność, **podpisany** na zwyczayny czas i miejsce, z gotówką zaprasza.

W Chrzanowie dnia 22 lipca 1830 r. **Tomasz *Jaworski*, kom: sąd.**